

7  
Homan  
Kuth.

1873. XII. 86.

Poez. 1768.



1268

kat.komp.

I. Mos. St. Br.

P

2420.

16

8

2

R U T H  
SIELANKA TCHLIWA  
PANA FLORTANA

KAPITANA WOYSK FRANCUZKICH,

która w Roku 1784. nadgrode Poezyi

w *AKADEMII FRANCUZKIEJ*

ODNIOŚLA

przekładania

*Antoniego Ożarowskiego.*

---

Czcij Matkę Twoją po wszystkie dni żywota twego, nigdy bowiem dostatecznie wypłacić się nie można téy, co nas w swym łonie nosiła. **TOBIASZ Rozd. IV.**

---



~~~~~

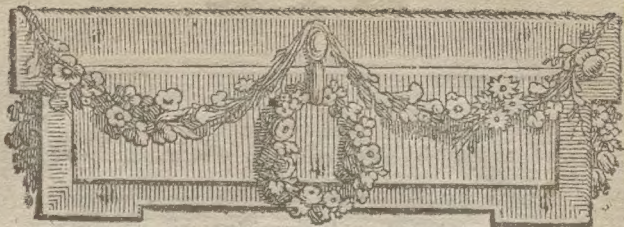
Roku 1787.



BIBLIOTHECA  
VNIV. IAGELL  
GRACOVENSIS



1268 I



RU TH  
SIELANKA TCHLIWA.  
DO  
JASNIE WIELMOZNEGO  
ANTONIEGO  
DZIEDUSZYCKIEGO  
PISARZA WIELKIEGO W. X. LIT.  
*Kawalera Orderu S. Stanisława.*

---

O Ty święta ustawo! Darze znakomity,  
Płomieniem od natury na sercach wyryty!  
Każąc kochać tę Istność, co nam dała życie  
Jakże ten czyn słodyszczą nadgradzasz obficie!  
Oto słabéy dziecinie choć grozi śmierć bliska,  
Nie czuie jednak bólu, gdy go Matka ścisza:



Porwany namiętności falą Człowiek młody,  
 W nię tylko przyjaciela ma w czasie przygody:  
 I ów starzec co światła miłe traci oślatki,  
 Czuje ieszcze ży w oczach na wspomnienie Matki.  
 O Stwórcu iakżeś dobry! to kładziesz za prawo,  
 Co najmileyszą sercu naszemu jest sprawą;  
 Nie dość na tym, chcesz by ten pierwszy wdzięk czułości,  
 Będąc darem Natury, był także miłości,  
 A ślubne więzy czyniąc, związek dla serc miły,  
 W podwoieniu Rodziców, rokosz nam dwoiły —  
 Tak Bóg Ruthę obrawszy godnym łask swych celem,  
 Macierzyńskiej miłości dał nam ją modelem.

W czasie tym, kiedy Sędzia (a) w imie Stworzyciela,  
 Rządził pokoleniami w Masfie (b) Izraela,  
 Dotknął się winny Judy Bóg różgą karania,  
 I kiedy głód z Betleem mieszkańców wygania;  
 Z dwoma synmi, i z mężem cnotliwa Noemi  
 Idzie szukać schronienia do Moabów ziemi.  
 Tam nie długo nad zgouem męża we łzach brodzi,  
 Wszakże stratę tę na czas, hymen synów siodzi,

Každy

(a) In diebus unius Judicis, quando Judices praeerant,  
 facta est fames in terra.

(b) Masfa Miasto w pokoleniu Gad.





Každy z nich piękną sobie małżonkę obiera,  
Lecz i ta radość krótka, śmierć obu zabiera.  
Na ów czas obarczona frasunkiem Noemi  
Bez męża, i bez synów, w nieprzyjaźnéj ziemi,  
Zwraca ku swéj Ojczyźnie zręcznice spłakane,  
I te wyrzeka słowa łkaniem przerywane:

„ Zegnam was Rutho, Orfa, kochane synowe,  
„ Już dni moich szczęśliwych los zrywa osnowę,  
„ Do Judy, gdzien ród wzięła, cofam nazad kroki:  
„ Nie chciał Bóg swemi sprzyjać wasz hymen wyrokis;  
„ Niech i tak świętęj Jego woli będzie chwala!  
„ Oby wam lepsza dola niżli mnie sprzyjała!  
„ Taby troski iedynie moje osłodziła,  
„ Ja idę — wy pomniycie, żem wam matką była.

Wtym do drżącego serca obie ie przyciska,  
Orfie łzy tylko z oczu rozdział ten wyciska,  
Lecz Ruth : „ Nie, nie, staruszek! musisz mnie wziąć z sobą;  
„ Gdzie tylko będziesz żyła, Ruth będzie żyć z tobą;  
„ Nigdzie mi nie przestaniesz być matką, i wszędzie  
„ Mieszkanie twoje moim, i Bóg twój mym będzie.  
„ Pocisk twardego łosu nie tak nam zaszkodzi,  
„ Kiedy go wspólnie znosząc pociecha osłodzi,  
„ Nigdzie mi żyć nie każą nieba, iak przy tobie,



Po śmierci nawet w jednym pragnę leżeć grobie. (c)  
Nadaremnie staruszka z modłami przekłada,  
Co ię się smutnym wiekiem opiekować nada?  
Luth na każde ię przedtym powolna skinienie,  
Pierwszy raz okazać mocne sprzeciwienie;  
Chcąc wesprzeć mdłe kroki zgrzybiałej macierze,  
Od drżące onę ramię ręką swoją bierze;  
Tak dodając ochoty, uśmiechem ią ciefzy,  
Do ziemi starego Jakuba z nią spiefzy.  
Już téż wściągnął Bóg karę, ponaprawiał szkody,  
Doemi żyzne widząc pól obfzérnych płody;  
Padniemy tu, zawoła: „Córko na kolana,  
Już nas nie ściga wicęcy froga ręka Pańa.  
Niech mu w obliczu iego złożę dzięki głośne,  
Pierwszy raz dziś z mych oczu płyną łzy radosne.  
Otóż iuż i Betleem — Pod tym dębu cieniem,  
Grób iest czufęcy Racheli przykryty kamieniem;  
Biemy czołem przed tajnym Wiecznego wyrokiem,  
Potęgę Jego wielbiąc w milczeniu głębokiém.

99 Tu

(c) Ne adversis mihi, ut relinquam te & abeam: quon-  
unque enim perrexeris, pergam, & ubi morata fueris, & ego pa-  
ter morabor. Populus tuus, populus meus, & Deus tuus, Deus  
meus. Quæ te terra morientem susceperit, in ea moriar, ibique locum  
accipiam sepulture.





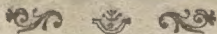
„ Tu Bóg swą Abrahama zaszczycił rozmową,  
Całuje ze czią ziemię Ruth Izraelową.

Wieść zaraz o ich przyściu wszędzie się rozbiega,  
Każdy chce ich oglądać, ten i ów przybiega;  
Lecz nie ieden zdziwiony wracał starzec siwy,  
Ze znanéy nie mógł poznać Noemi cnotliwéy,  
A ta się do nich ozwie: „ Nie dziwcie się proszę,  
„ Póki los wdzięczne na mnie sypał swe roskosze,  
„ Byłam Noemi, wyraz, który piękną znaczy,  
„ Dziś los się odmieniwszy przezwał mię inaczy;  
„ Gdy tracę męża, synów, i mą piękność z niemi,  
„ Zowiecie mię nieszczęśliwą (d), ale nie Noemi.

Właśnie pod ów czas Judy gromada szczęśliwa,  
Obfitsze nad nadzieie z pól sprzątała żniwa;  
Ruth co tylko blask zorzy zaczął dzień otwierać,  
Rosproszone po polu idzie kłosy zbierać,  
Trafem zaśła na niwy sędziwego Bosa,  
Którego mądrość Juda wznosi pod niebiosą;

Jafn

(d) Dicebatque: hæc est illa Noemi! Quibus ait: ne vocetis me Noemi id est pulchram, sed vocate me Mara, id est amararam. Quia amaritudine valde replexit me Omnipotens. Egressa sum plebem & vacuam reduxit me Dominus.



śafny wysoką cnotą, a przy cnocie skromny,  
Wybaczaący błędy, a sam nie ułomny,  
Przyjaciel podupadłych, i nędzy podpora,  
Żadnego bez dobrodzieystw nie spędził wieczora.

Ruth w obcęg ziemi będąc, a przytym nieśmiała,  
Kłofy tylko wzgardzone (e) od innych zbierała,  
Kos po pracy skonczoney gdy w południe wraca,  
postrzegłszy ją, wnet ku nięg kroki swe obraca.

Czem rzecze: tam nie zbierasz, gdzie w snop wiążą kłofy?  
Was wśpięraiąc, nas wśpięra Bóg rządzący łofy.

Zawfze do tak żyznego macie prawo płodu,  
Lecz fłońce iuż wyfoko, poydź raczeg do chłodu,  
Tam pod cieniem palmowych tych co widzisz krzaków,  
Siędziesz razem do fłofu znużonych żniwaków;

Pan tych włości, przez ufta tam cię moje wzywa,  
Ruth ręce dobroczyńcy łzami fwemi zliwa.

Starzec tuląc ięg płacz, wnet z sobą prowadzi,  
obok bieftadniczych żniwaków ią fadzi;

Každy

---

(e) Et colligebat spicas post terga metentium... & ait  
os ad Ruth: audi filia mea, ne vadas in alterum agrum ad colligen-  
m... Si sitieris vade ad Sarcinulas, & bibe aquas de quibus &  
eri bibunt.



Każdy z nich iéy urodą wdzięczną poruszony,  
Rad z duszy ustępuje miejsca z swoiéy strony;  
Każdy pragnie usłużyć, każdy coś udzieli.  
Chęć tak pośpieszna Ruthę z czułością weseli,  
Lecz wspomniawszy, że matka ciężką nędzę znośi,  
Chowa większą część dla niéy, i łzami wpiérw rośi;  
A błogosławiąc Pana co iéy wspiera dółę,  
Pożegnawszy żniwaków, znowu bieży w pole.

Widok ten w czułym Bosie rozrzewnienie sprawia,  
Wiernego więc dozorcę żniwów swych namawia,  
By zaraz w pole poszedł, i rękoma swemi  
W kolo niéy ktoś nieznacznie rozściwał po ziemi,  
Niechay, rzecze: „bez zmudnéy zbierze biédna pracy, (f)  
„Lecz strzeż się, niech nie pozna, niechay nie wié iacy  
„Są dla niéy dobrodziecie, oszczędzim kobiecie  
„Wstydu, bo go pozbawia przyśluga w sekrecie.

Pełni posłuszny sługa Pana swego wolę,  
Zbiera gdzie tylko okiem Ruth rzuci na pole,  
Nieśie w dom, w którym nędzę Noemi ukrywa,  
Miłość iéy macierzyńska ciężaru ulżywa.

„ Wiel-

---

(f) De vestris manipulis projicite de industria, & remanere permittite, ut absque rubore colligat.





„ Wielbmy dziś, rzecz: matko litośne niebios,   
 „ Natchnęły ku nam ferce cnotliwego Bosa,   
 „ Bosa, który szczęśliwym czułości nałogiem,   
 „ Zniwo swoje oddać w dziedzictwo ubogim;   
 „ Słodką wdzięczność przyjmując w zamianę za dary —   
 „ Patrz (g) ile z hojnéy iego mamy dziś ofiary;   
 „ Córkę! rzecz: Noemi, Boskie to wyroki   
 „ Wiodły na pola Bosa twe niepewne kroki,   
 „ Weyrzał Pan na rozliczne cnot twoich dowody,   
 „ I bez słusznój nie chce ich zostawić nadgrody:   
 „ Wiédz, że z naszój familii Bos także pochodzi.   
 „ A Prawa — lecz mi więcéy mówić się nie godzi.   
 „ Bieź doń tylko, a kiedy o ród cię zabada;   
 „ Mów — Synowa Noemi do nóg twych upada.   
 „ W ten czas poznasz coć teraz tajnego tu mówię,   
 „ Bądź jednak zapewniona na mym teraz słowie,   
 „ Ze ma w świętym szacunku niewinność Bos stary,   
 „ I że do twego szczęścia (h) dążą me zamiary —   
 Rozrzewniona Ruth, stopy matki swój całuje,   
 Wypełniać iey rozkazy z chęcią obiecuie;

Wnet

(g) Portans reversa est & ostendit socrui suæ, & dedit ei de reliquis cibi sui &c.

(h) Filia mea quæram tibi requiem, & providebo ut bene sit tibi. — Boos iste propinquus noster est.



Wnet ię balsam nadziei przyspiesza zaśnienie.

Nazajutrz słabe ieszcze świt rzucał promienie,  
Kiedy Ruth już na pola skwapliwie pośpiesza,  
Znużona dzienną pracą spi żniwaków rzesza;  
Lekki promień światelka co zorza wydaie,  
Bosa pomiędzy niemi Rucie poznać daie,  
Leży niczym nie różny w służących swych gronie,  
Uspiony na milutkim wdzięcznego snu łonie,  
Na snopach wspartą była główka iego siwa.

„O starcze! Ruth zawoła: duszo dobrotliwa!

„Bóg nam musi zachować iak naydłużey ciebie,  
„Wszak z twęy cnoty naywiększą bierze cześć dla siebie,  
„Jakaż spokoyność na twęy maluje się twarzy,  
„Jak twe serce iest czyście, tak czoło bez skazy.  
„Ty spisz — dusza o darach przecie nowych myśli,  
„A sen ci dobroczynnych dzieł obraży kryśli;  
„Jeźlić co o mym mówi przywiązaniu tchliwym,  
„Możesz bezpiecznie wierzyć, bo w tym on prawdziwym.  
Budzi spiącego starca wdzięk ten głosu miły;  
„Daruy, rzecze: Ruth ustom to co wyraziły,  
„Wdzięczność słowami memi, lecz nie chluba włada,  
„A serce co uczuło, to przez nie wyklada.  
„Czyścić chęci brać proszę nie chęci za urazę;  
„Wszak wyświadczoną łaska składać dzięki każe.

„Mo



„Możnaż ku dobroczyńcy tłumić przywiązanie?  
„Matka mówi, że wolno kochać mi cię Panie,  
„Oto córka Noemi sława tu przed tobą,  
„Prawdaż, że się krew nasza łączy z twą osobą?  
„Zapewnieniom w téj mierze szanownej Noemi,  
„Serce także przyświadcza biciai swoimi.  
„Ah nieba! zawoła Bos, tyś to ta Ruth tchliwa,  
„Coś dom własny rzuciła o matkę troskliwą?  
„Jestem z krwi waszój — i to, wiem z prawa naszego,  
„Zem powinien zastąpić miejsce męża twego.  
„Lecz mamże całą ufność w tym prawie kłaść świętem,  
„Kiedy wiek mój sędziwy może ci być wstrętem?  
„Nie straciłem tchliwości, czuję ją przy tobie;  
„Lecz wolnoż z siwym włosem obiecywać sobie  
„Pozykania ofiary szanownej twój ręki?  
„Uśmiérz we mnie tę bojaźń, ulży mi ićy męki;  
„Dając wstęp promykowi nadziei słodkiemu —  
„Próżno przecznacza Moyżesz szczęście życiu memu.  
„Cóż to za los samemu zostawać szczęśliwym?  
„Ah czemuż! zawoła Ruth: w sercu moim tchliwym  
„Czytać tego nie możesz, że dziś matki wolą  
„Pełnić, najmiłszą w życiu stać mi się dołą.  
„Na te słowa rumieniec obléwa ićy wdzięki,  
„A Bos zgiąłszy kolano — „Przyjm więc dań téj ręki,

Niech



„ Niech ią z twoją wieczyste spoją dzisiay śluby.  
 „ Ogniwem tym nam obu sprawując stan luby,  
 „ W dniu tak wielkim miłości choć braknie ponęty,  
 „ Zastąpi onęy miejsce przyiaźni wdzięk święty,  
 „ Ty zaś Boże Jakuba życia mego Panie,  
 „ Niech mi gdy iest twa wola odigte zostanie;  
 „ Użycz mi tylko czasu i nadziei tyle,  
 „ Bym przed zgonem mógł szczęsne Rucie żdziałać chwile —  
 Wdzięczna córka prowadzi do swey matki Bosą,  
 Tam wielbiąc wszyscy troygo łaskawe niebiosą,  
 Słodki spaiaią węzeł, co go Juda sławi;  
 A Bóg znakomitemi łaski błogosławi.  
 Znalazł Bos w czulęy Rucie żonę siebie godną,  
 Piękną iak drugą Rachel, a iak Lią płodną.  
 Powiła syna Judzkich cud urody dziątek,  
 Piérwszy dla nich dobrodzieystw od Boga zadatek.  
 Dziad to będzie Dawida — Nie może Noemi  
 Dosyć się z nim nacieszyć pieśczoty tehliewemi;  
 Skazując wreszcie na swym uśpionego łonie,  
 „ Teraz wam, rzecze: zwać mię Noemą nie bronię,





**P**ANIE! czuley méy Ruthy racz przyiąć ofiarę,  
Trzeba było zasięgnąć myślą w wieki stare;  
Aby znaleźć człowieka podobnego **TOBIE**;  
**TWE** to ja cnoty w Bosą wielbiłem Osobie.  
Wszystkie te masz co i on, z tą różnicą przecie,  
Ze Bos ie miał w starości, **TY** masz w wieku kwiecie;  
Nieba téż słusznie wieńcząc tak ranne przymioty,  
Dały w sercu **TWEY RUTHY**, nadgrode **CI** cnoty,



5  
BIBLIOTHECA

Biblioteka Jagiellońska



stdr0024732



